Posłuchaj

()

Czas lektury: 3 minuty

Piątek w czwartym tygodniu Wielkiego Postu

Lekcja 1
Czytanie Ewangelii świętej według Jana
J 11:1-45

Onego czasu: Zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, siostry jej. (A Marią była ta, która namaściła Pana wonnym olejkiem i otarła nogi Jego włosami swymi: jej to brat Łazarz zachorował.) Posłały tedy siostry do Niego mówiąc:

«Panie, oto choruje ten, którego miłujesz». A usłyszawszy to Jezus rzekł: «Choroba ta nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią uwielbiony był Syn Boży». A miłował Jezus Martę i siostrę jej Marię, i Łazarza. Gdy więc posłyszał, że był chory, i wtedy zatrzymał się jeszcze w owym miejscu przez dwa dni. Potem rzekł do uczniów swoich: «Chodźmy z powrotem do Judei». Rzekli Mu uczniowie: «Nauczycielu, dopiero co chcieli Cię żydzi ukamienować i znowu tam idziesz?» Odpowiedział Jezus: «Czyż nie dwanaście godzin ma dzień? Jeśli kto chodzi za dnia, nie potknie się, bo widzi światło tego świata, ale jeżeli chodzi w nocy, potknie się, bo nie masz w nim światła». Tak mówił, a potem rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, śpi, ale idę, abym go ze snu zbudził». Rzekli tedy uczniowie Jego: «Panie, jeśli zasnął, zdrów będzie». A Jezus mówił o śmierci jego, lecz oni mniemali, że mówił o zaśnięciu snem. Wówczas więc powiedział im Jezus otwarcie: «Łazarz umarł. I cieszę się, że mnie tam nie było, ze względu na was: byście uwierzyli. Lecz idźmy do niego». A Tomasz, którego zowią Didymus, odezwał się do współuczniów: «Chodźmy i my umrzeć razem z Nim».
Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie. (A Betania leżała blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów.) I przyszło do Marii i Marty wielu żydów, aby je pocieszyć po bracie ich. Skoro tylko usłyszała Marta, że Jezus idzie, wybiegła Mu naprzeciw, a Maria pozostała w domu. Rzekła tedy Marta do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój, lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz prosił Boga, da Ci Bóg». Rzecze jej Jezus: «Zmartwychwstanie brat twój». Rzecze Mu Marta: «Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dzień ostateczny». Rzekł jej Jezus: «Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Rzecze Mu: «Zaiste, Panie, jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, który na ten świat przyszedł».
I powiedziawszy to poszła i zawołała po cichu siostrę swoją Marię, mówiąc: «Nauczyciel przyszedł i wzywa cię». Skoro ona

usłyszała, szybko powstała i przyszła do Niego, bo jeszcze nie wszedł był Jezus do miasteczka, ale był wciąż na tym miejscu, gdzie Go spotkała Marta. A żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrzawszy, że Maria prędko wstała i wybiegła, poszli za nią, mówiąc: «Idzie do grobu, aby tam płakać». Maria zaś, gdy przybyła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go padła Mu do stóp i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój». A gdy ją Jezus ujrzał płaczącą i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących, rozrzewnił się w duchu, wzruszył i powiedział: «Gdzieście go położyli?» Mówią Mu: «Panie, pójdź i zobacz». I zapłakał Jezus. Mówili tedy żydzi: «Oto jak go miłował». A niektórzy z nich powiadali: «Nie mógłże ten, który ślepo narodzonemu wzrok przywrócił, sprawić, aby i tamten nie umarł?» A Jezus, rozrzewniwszy się ponownie, przybył do grobu. A była to pieczara i kamień był na niej położony. Rzekł Jezus: «Odsuńcie kamień!» Rzekła Mu Marta, siostra tego, który był umarł: «Panie, już cuchnie: od czterech dni bowiem jest w grobie». Powiada jej Jezus: «Czyżem ci nie mówił, ze jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?» Odsunęli tedy kamień, a Jezus wzniósłszy oczy swe w górę rzekł: «Ojcze, dziękuję Tobie, żeś mnie wysłuchał. A ja wiedziałem, że nnie zawsze wysłuchujesz, alem powiedział to dla tłumu, który stoi wokoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał». To rzekłszy zawołał głosem wielkim: «Łazarzu, wyjdź z grobu.» I natychmiast wyszedł ten, który był umarł, mając ręce i nogi związane opaskami, a twarz owiniętą w chustę. Rzekł im Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie odejść». Wielu tedy z żydów, którzy byli przyszli do Marii i Marty i widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyło w Niego.

Homilia świętego Augustyna, Biskupa
Traktat 49. na Ewangelię wg św. Jana, przy początku

Z poprzedniego czytania pamiętacie, iż Pan uszedł z rąk tych, którzy chcieli Go ukamienować, i udał się za Jordan, gdzie

dawniej chrzcił Jan. Gdy więc Pan tam pozostawał, Łazarz zachorował w Betanii, miasteczku w pobliżu Jerozolimy. A Maria była tą, która namaściła Pana wonnym olejkiem i otarła nogi Jego włosami swymi: jej to brat Łazarz zachorował. Posłały tedy siostry do Niego. Już wiemy, dokąd posłały i gdzie był Pan. Nie było Go, bo był za Jordanem. Posłały do Pana, zawiadamiając, że brat ich zachorował, i prosiły, aby raczył przybyć i z choroby go uleczyć. On odwlekał uzdrowienie, by mógł go wskrzesić.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Twoje drogi wiodły przez morze, Twoje ścieżki przez wody wielkie.
* Wiodłeś Twój lud jak owce ręką Mojżesza i Aarona.
V. Przeprawiłeś ich przez Morze Czerwone, przeprowadziłeś ich przez wody mnogie.
R. Wiodłeś Twój lud jak owce ręką Mojżesza i Aarona.

Lekcja 2

Co więc doniosły siostry chorego? Panie, oto choruje ten, którego miłujesz. Nie powiedziały: „Przyjdź”. Kochającego trzeba było tylko zawiadomić. Nie odważyły się powiedzieć: „Przyjdź i uzdrów”, nie ośmieliły się powiedzieć: „Tu rozkaż, a tam się stanie”. Dlaczego nie odważyły się tak powiedzieć, skoro wiara owego celnika otrzymała za to pochwałę? Powiedział przecież: Panie, nie jestem godzien, aby wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. Nie powiedziały tego, lecz tylko: „Panie, oto choruje ten, którego miłujesz”. Wystarczy, abyś o tym wiedział; kochasz go bowiem tak, iż go nie opuścisz.

V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Prześladowców ludu twego, pogrążyłeś, Panie, w głębinach morza
* Prowadziłeś ich w słupie obłoku.
V. Wiodłeś Twój lud jak owce ręką Mojżesza i Aarona.
R. Prowadziłeś ich w słupie obłoku.

Lekcja 3

Ktoś powie: „Dlaczego Łazarz oznacza grzesznika, a Pan go tak miłuje?” Niechaj posłucha, co Pan mówi: Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników. Gdyby bowiem Bóg grzeszników nie miłował, to z nieba nie zstąpiłby na ziemię. A usłyszawszy to Jezus rzekł: „Choroba ta nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią uwielbiony był Syn Boży”. Takie uwielbienie Go nie wywyższyło, lecz nam pomogło. Powiedział więc: Nie jest na śmierć, bo i śmierć nie była dla samej śmierci, lecz raczej miała posłużyć do cudu, aby przezeń ludzie uwierzyli w Chrystusa i unikali prawdziwej śmierci. Owszem, widzicie, iż Pan jakby ubocznie Bogiem się nazwał z powodu tych, którzy zaprzeczają, iż Syn Boży jest Bogiem.
V. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
R. Bogu niech będą dzięki.

R. Mojżesz, sługa Boży, pościł przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy,

* Aby stać się godnym przyjąć Prawo Boże.
V. Kiedy Mojżesz wszedł na górę Synaj do Pana, przebywał tam czterdzieści dni i czterdzieści nocy.
R. Aby stać się godnym przyjąć Prawo Boże.
V. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
R. Aby stać się godnym przyjąć Prawo Boże.

Modlitwy {z Temporału}
V. Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
Módlmy się
Boże, który przez święte Tajemnice Swoje świat odnawiasz, spraw, prosimy, aby Kościół Twój w dążeniu do celu wiecznego nie odczuwał braku pomocy doczesnej.
Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki wieków.
R. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related